Wydanie A Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź, wtorek 27 grudnia 1966 roku

Rok XXI Nr 307 (6234)

Jordania odmawia wpuszczenia na swe terytorium wojsk arabskich

25 bm. w Kairze zakończyły się dwudniowe obrady szefów sztabów sił zbrojnych Jordanii, Arabii Saudyjskiej, Iraku i Syrii. Omawiano kwestię stacjonowania w Jordanii wojsk saudyjskich i irackich. Problem ten dyskutowano kilkanaście dni wcześniej na posiedzeniu zjednoczonego dowództwa arabskiego.

Obrady kairskie szefów sztabów sił zbrojnych 4 krajów zakończyły się wcześniej niż przewidywano bez osiągnięcia porozumienia.

Szef sztabu armii jordańskiej generał Khammasz oświadczył w toku obrad, iż jego kraj nie zgodzi się na wcielenie w życie planu przewidującego wkroczenie wojsk saudyjskich i irackich dopóki nie osiągnie się porozumienia w sprawie pomocy finansowej dla Jordanii.

Sekretariat Ligi Arabskiej zawiadomił oficjalnie państwa — członków ligi, że rząd jordański odmówił wykonania uchwały naczelnej rady obrony arabskiej w sprawie przybycia wojsk Iraku i Arabii Saudyjskiej na terytorium Jordanii — donosi Agencja MEN.

Sekretariat Ligi Arabskiej zażądał od krajów członków przestudiowania tego problemu i gotowości stawienia czoła nowej sytuacji, która wynika ze stanowiska jordańskiego.

Sprawą stanowiska Jordanii ma się zająć najbliższe posiedzenie rady obrony arabskiej, którego daty jeszcze nie ustalono.

28 grudnia Plenum KŁ PZPR

28 grudnia br. odbędzie się Plenum Komitetu Łódzkiego PZPR nt. „Ocena pierwszego etapu prac nad programem rekonstrukcji łódzkiego przemysłu do roku 1980".

Początek obrad o godz. 10.

Aresztowania w Chinach

Jak podaje Agencja TASS, słuchacze akademii wojskowych aresztowali sekretarza KC Komunistycznej Partii Chin, byłego szefa sztabu generalnego Chińskiej Armii Ludowo - Wyzwoleńczej, Lo Jui-czina. Zakomunikowano o tym w ulotkach hunwejbinów, które rozpowszechniano w Pekinie.

Autorzy ulotek oskarżają Lo Jui-czina o to, że zamierzał on „zagarnąć władzę w armii oraz że występował przeciwko przewodniczącemu Mao Tse-tungowi. Wraz z Lo Jui-czinem aresztowano szefa kancelarii Ministerstwa Obrony ChRL Cziao Sian-juna i innych dowódców, którzy „występowali przeciwko przewodniczącemu Mao i przeciw zastępcy przewodniczącego Lin Piao".

Wznowienie nalotów na DRW

Naloty bombowców amerykańskich na Wietnam północny zostały — mimo złej pogody — wznowione w poniedziałek rano natychmiast po zakończeniu świątecznego zawieszenia broni.

W poniedziałek o godzinie 16.05 czasu lokalnego bombowce amerykańskie „B-52" dokonały trzeciego w tym dniu nalotu. Zbombardowały one terytorium strefy zdemilitaryzowanej, dzielącej obie części Wietnamu, atakując rejon położony bezpośrednio na 17 równoleżniku o 25 km na północny zachód od Dong Ha.

W Wietnamie południowym doszło w poniedziałek rano do poważnego starcia między oddziałami partyzantów i jednostkami australijskimi w pobliżu miejscowości Baria o 60 km na południowy wschód od Sajgonu. Poprzednio bombowce „B-52" zaatakowały dwukrotnie w tym rejonie domniemane pozycje partyzantów. Amerykańskie naloty bombowe poparte zostały przez ostrzał artylerii morskiej i naziemnej.

Podpisanie umowy ZSRR — Polska

W dniu 23 bm. podpisany został polsko-radziecki protokół o wymianie towarowej w roku 1967. Podpisali go ministrowie handlu zagranicznego obu krajów — Witold Trampczyński i Nikołaj Patoliczew. W uroczystości udział wzięli m. in. wicepremier Piotr Jaroszewicz i ambasador ZSRR w Polsce Awierkij Aristow.

Na zdjęciu: ministrowie N. Patoliczew (z lewej) i W. Trąmpczyński podpisują protokół.

24 bm. delegacja radziecka opuściła Polskę.

CAF — Uchyniak

Autor książki poświęconej zamordowaniu Kennedy'ego ciężko chory

William Manchester — autor kontrowersyjnej książki pt. „Śmierć prezydenta", poświęconej zamordowaniu Johna Kennedy'ego w Dallas, został przewieziony w poniedziałek rano do szpitala w mieście Middleton (stan Connecticut). Manchester zachorował na zapalenie płuc. Stan jego jest poważny.

Dziś rozpocząć się ma proces wytoczony przez Jacqueline Kennedy wydawnictwu Harpers and Row oraz Manchesterowi. Przed kilku dniami wdowa po tragicznie zmarłym prezydencie osiągnęła porozumienie z wydawnictwem „Look" w sprawie opublikowania fragmentów książki „Śmierć prezydenta", liczących 60 tys. słów.

Przedstawiciele rodziny Kennedych prowadzili do ostatniej chwili rozmowy z firmą Harpers and Row w celu uniknięcia rozprawy sądowej. Jeszcze w sobotę adwokat pani Kennedy studiował rękopis Manchestera, proponując poprawki, które umożliwiłyby zaakceptowanie przez Jacqueline Kennedy wersji, jaką opublikowałoby wydawnictwo Harpers and Row.

Tymczasem prasa amerykańska nadal ujawnia różne kontrowersyjne fragmenty książki Manchestera. M. in. wiele miejsca poświęca książce w swym ostatnim wydaniu magazyn „Newsweek". Tygodnik opisuje kontrowersje między Johnsonem a rodziną Kennedych, do których doszło po zbrodni w Dallas.

Masowe ucieczki z więzień angielskich

Podczas świąt Bożego Narodzenia br. z więzień angielskich uciekło ogółem 21 więźniów, a od początku 1966 roku uciekło ich przeszło 500.

Trzech radzieckich dziennikarzy opuściło Pekin

Jak podaje Agencja TASS, w dniu 24 grudnia opuścili Pekin udając się do kraju trzej radzieccy dziennikarze: korespondenci dzienników „Izwiestia" J. L. Kosjukow, „Komsomolskaja Prawda", A. S. Kruszyński i korespondent Agencji TASS, G. K. Arsłanow. Opuścili oni Chiny w związku z pozbawionymi wszelkich podstaw żądaniami Ministerstwa Spraw Zagranicznych ChRL. Na dworcu dziennikarzy radzieckich żegnali akredytowani w Pekinie korespondenci zagraniczni, pozostali w Pekinie korespondenci TASS i dziennika „Prawda" oraz attaches prasowi i inni przedstawiciele dyplomatyczni krajów socjalistycznych.

Zapowiedź rozwiązania parlamentu japońskiego

Premier Japonii, Eisaku Sato zapowiedział w poniedziałek rozwiązanie w dniu 27 bm Izby Posłów parlamentu japońskiego i przeprowadzenie za około miesiąc nowych wyborów.

W skład obecnej Izby Posłów (467 mandatów) wchodzi 283 przedstawicieli Partii Liberalno-Demokratycznej, 144 — Socjalistycznej Partii Japonii, 23 — Partii Socjaldemokratycznej, 5 — Partii Komunistycznej i 12 — niezależnych. Nowa Izba liczyć będzie o 19 mandatów więcej, tj. 486.

30 listopada br. opozycja socjalistyczna i komunistyczna w parlamencie, oburzona ujawnieniem wielkich skandali w łonie rządzącej Partii Liberalno-Demokratycznej, zadecydowała o zbojkotowaniu w parlamencie wszystkich posunięć rządu.

Po miękkim lądowaniu

„Łuna-13" przesyła zdjęcia Księżyca

Mechaniczne ręce badają twardość powierzchni księżycowej

24 bm. o godz. 21.01, według czasu moskiewskiego, radziecka stacja automatyczna „Łuna-13" dokonała miękkiego lądowania na powierzchni Księżyca w okolicy Oceanu Burz i prowadzi badania naukowe.

Lot stacji trwał około 80 godzin. Kiedy stacja zbliżyła się do powierzchni Księżyca na odległość 70 km, włączono urządzenia hamujące. „Łuna-13" tracąc szybkość wylądowała miękko.

„Łuna-13" jest drugą radziecką stacją automatyczną umieszczoną na powierzchni naturalnego satelity Ziemi. 3 lutego 1966 r. o godz. 21.45 czasu moskiewskiego stworzony przez człowieka aparat kosmiczny „Łuna-9" dokonał po raz pierwszy miękkiego lądowania na powierzchni Księżyca. Stacja automatyczna wylądowała wówczas w rejonie Oceanu Burz.

4 lutego „Łuna-9" przekazała na Ziemię panoramę

(A) Dalszy ciąg na str. 2

Nie spełniły się nadzieje na przedłużenie rozejmu

Amerykanie pogwałcili świąteczne zawieszenie broni w Wietnamie

Jak podaje Wietnamska Agencja Informacyjna, samoloty amerykańskie naruszając ogłoszone z okazji świąt Bożego Narodzenia zawieszenie broni, wtargnęły w dniu 25 grudnia do obszaru powietrznego Demokratycznej Republiki Wietnamu. Według wstępnych danych nad Hanoi został zestrzelony jeden samolot USA.

Z uzupełniających doniesień wynika, że naruszenia obszaru powietrznego stolicy DRW dokonały dwie grupy samolotów amerykańskich, po trzy maszyny każda, nadlatując ze wschodu i zachodu. Pirackie samoloty dokonały również tego samego dnia, w niedzielę, lotów zwiadowczych nad prowincją Phu Tho oraz nad okręgiem Hoi Xuan w prowincji Thanh Hoa.

Nauczone doświadczeniem władze, siły zbrojne i ludność DRW zachowały jak największą czujność i przygotowane były na każdą ewentualność, udzielając należytej odprawy napastnikom. Artyleria przeciwlotnicza, rakiety ziemia-powietrze i myśliwce wietnamskie przepędziły piratów, zestrzeliwując 1 samolot.

W poniedziałek, prawie co do minuty, w tym samym czasie, o godzinie 14.25, pirackie samoloty zwiadowcze wtargnęły do obszaru powietrznego stolicy DRW. Gwałtowny ogień obrony przeciwlotniczej i wycie syren alarmowych zlały się w jedno. Alarm trwał krótko, zaledwie pięć minut. Rezultat identyczny: jeden samolot bez pilota zestrzelony.

Wojskowy samolot USA spadł na osadę wietnamską

95 osób poniosło śmierć

W sobotę, w wieczór wigilijny na peryferiach amerykańskiej bazy lotniczej Da Nang w Wietnamie południowym uległ katastrofie 4-motorowy amerykański samolot transportowy „C-141", lecący z Japonii. Maszyna spadła na osiedle Binh Thai, leżące w odległości półtora kilometra od pasów startowych lotniska w Da Nang.

Bilans katastrofy jest straszliwy. Śmierć poniosło 91 mieszkańców tego osiedla, a 19 zostało rannych. Zginęła również 4-osobowa załoga samolotu.

Samolot należał do towarzystwa „Flying Tigers". Transportował on sprzęt i ekwipunek dla lotnictwa amerykańskiego. Rozszerzanie się pożaru, który wybuchł po katastrofie nasuwa przypuszczenie — piszą zachodnie agencje prasowe — że samolot przewoził produkty łatwopalne. Amerykański rzecznik wojskowy zaprzeczył temu.

Dhani skazany na śmierć

Trybunał wojskowy w Djakarcie skazał 24 bm. na karę śmierci byłego dowódcę indonezyjskich sił lotniczych Omara Dhaniego. Dhani uznany został winnym współudziału w spisku, którego celem było obalenie rządu indonezyjskiego. Trybunał postanowił również pozbawić Dhaniego wszystkich stanowisk i usunąć go z armii.

Proces 42-letniego byłego dowódcy sił lotniczych w Indonezji rozpoczął się 5 grudnia. Dhani mianowany był szefem wojsk lotniczych w 1962 r. Po nieudanym zamachu z października 1965 r. prezydent Sukarno wysłał go z tajemniczą misją zagraniczną. Dhaniego sprowadzono z Kambodży do Djakarty pod strażą wojskową.

(B) Dalszy ciąg na str. 2

Katastrofy — Klęski żywiołowe

117 ofiar wypadków drogowych w Wielkiej Brytanii

Liczba śmiertelnych ofiar katastrof samochodowych w okresie świąt w W. Brytanii pobiła wszystkie dotychczasowe rekordy. W wigilię (sobota) zginęły na drogach W. Brytanii 43 osoby, podczas gdy w 1965 — 25. W piątek śmierć poniosło 56 osób.

W ciągu 72 godzin — do 12 w nocy z niedzieli na poniedziałek — na drogach Wielkiej Brytanii zginęło w katastrofach samochodowych 117 osób.

* * *

W dniach 24 i 25 grudnia br. w katastrofach samochodowych we Francji zginęły 73 osoby.

* * *

Obfite opady śniegu na wielkich obszarach Stanów Zjednoczonych skomplikowały sytuację w komunikacji drogowej. Szczególnie wiele wypadków zanotowano w południowych rejonach USA, gdzie kierowcy nie są przyzwyczajeni do ośnieżonych bądź oblodzonych nawierzchni. Nawet na dalekim

(C) Dalszy ciąg na str. 2

Co nam zostało z tych lat...

Dziś mija 13 rocznica śmierci Juliana Tuwima. Na stronie 2 publikujemy artykuł pt. „Co nam zostało z tych lat", obrazujący dorobek poetycki tego niezwykłego człowieka, bez którego — jak pisze autor artykułu — aziś wprost „nie można sobie wyobrazić międzywojennego życia kulturalnego".

W nowym roku 3 mln abonentów TV

72 proc. obszaru kraju zamieszkałego przez 86 proc. ludności znajdzie się w roku przyszłym w zasięgu telewizji. Przewiduje się, że liczba posiadaczy odbiorników TV wzrośnie o blisko pół miliona — tak że w końcu 1967 roku osiągnie 3 mln.

W 1967 r. nowe nadajniki otrzymają: Opole, Szczecin, Zygry (woj. łódzkie), a w Gdańsku zostanie zainstalowany nadajnik rezerwowy. Dla zapewnienia dobrego przesyłania programów planowane jest zwiększenie ilości stacji retransmisyjnych małej mocy (do ok. 60). Rozbudowany i ulepszony będzie także system łączy kablowych i linii radiowych, służących do przekazywania programów. Usprawniona zostanie wymiana programów z zagranicą.

Auroville

W Indii powstać ma międzynarodowe miasto pokoju Auroville. Dziesięciu architektów i techników francuskich podejmie budowę miasta na 50 tysięcy mieszkańców. Cztery dzielnice: mieszkaniowa, międzynarodowa, kulturalna i przemysłowa, otaczać będą Świątynię Jedności — centrum miasta. Nazwa miasta pochodzi od nazwiska współczesnego filozofa indyjskiego Aurobindo, zmarłego w 1950 r. Na zdjęciu: makieta Auroville, zaprezentowana podczas konferencji prasowej w ambasadzie Indii w Paryżu.

CAF — AFP

Dhani skazany na śmierć

(B) Dokończenie ze str. 1

Agencja Reutera donosi z Djakarty, że proces Dhaniego wywołał nowe tarcia w kołach rządzących Indonezji, zwłaszcza odnośnie pozycji prezydenta Sukarno. Jak wiadomo, obrońca Dhaniego oświadczył w toku rozprawy, że jeśli były dowódca lotnictwa jest winien, w jeszcze większym stopniu dotyczy to prezydenta. Jeden z członków 5-osobowego prezydium, które sprawuje władzę w Indonezji, minister spraw zagranicznych Malik, zażądał zwołania Tymczasowego Doradczego Zgromadzenia Ludowego (parlamentu) w celu omówienia „przybierających na sile żądań" usunięcia Sukarno ze stanowiska szefa państwa i postawienia go przed sądem.

W Djakarcie uważa się, że w obliczu narastania nowego kryzysu politycznego, prezydent Sukarno może przyspieszyć datę swej podróży zagranicznej, której jednym z głównych celów będzie próba ratowania twarzy i podniesienia prestiżu. Reuter pisze, że Sukarno może wyruszyć w tę podróż zaraz po Nowym Roku. Przypomina się, że w przeszłości, kiedy w Indonezji narastały kryzysy, prezydent wybierał się w podróże zagraniczne.

Dotychczas nie wiadomo, czy i kiedy wyroki śmierci na Dhaniego i byłego ministra spraw zagranicznych Subandrio zostaną wykonane. Jak wiadomo, Subandrio zwrócił się do prezydenta o ułaskawienie.

600 tys. osób rocznie wprowadza się do nowych mieszkań

Na przydział mieszkania trzeba czekać z reguły 3—5 lat, a niekiedy jeszcze dłużej. W kolejce do „kwaterunku" lub spółdzielni stoi wiele osób.

Oczywiście, problem sprowadza się do skali potrzeb, bo mieszkań — wbrew pozorom — nie budujemy wcale tak mało. Wystarczy powiedzieć, że każdego dnia przybywa nam w miastach i osiedlach około 400 mieszkań o ponad 1.100 izbach. Rocznie — około 140 tys. mieszkań o przeszło 400 tys. izb, do których wprowadza się 600 tys. osób. Innymi słowy, w każdym roku budujemy niemal tyle mieszkań, ile zawiera drugie, co do wielkości miasto polskie — Łódź, a dwa razy więcej, niż liczy Gdańsk, Katowice czy Bydgoszcz. I jeszcze dwa porównania: łączna powierzchnia oddawanych co roku mieszkań przekracza obszar 7 km kwadratowych, a ich kubatura równa jest objętości 34 pałaców Kultury i Nauki w Warszawie!

Plany na najbliższe lata zakładają dalszą intensyfikację budownictwa miejskiego. Mianowicie do 1970 r. przewiduje się ukończenie ok. 800 tys. mieszkań o 2,2 mln. izb. Nie zaspokoi to jeszcze całkowicie „głodu mieszkaniowego", pozwoli jednak wydatnie zmniejszyć ciasnotę lokalową i zlikwidować wszystkie — w zasadzie — pomieszczenia niemieszkalne, takie jak suteryny, poddasza, baraki itp. Poważnie skrócony zostanie również — z wyjątkiem kilku największych miast — czas czekania na mieszkanie; pod koniec bieżącego 5-lecia będzie wynosił przeciętnie od 2 do 3 lat.

Żołnierze Bundeswehry szkolą się za granicą

Dowództwo Bundeswehry wykorzystuje w szerokim stopniu poligony i lotniska innych państw — członków NATO dla szkolenia swych żołnierzy i oficerów w zakresie współczesnych metod wojennych.

Obecnie tylko w Stanach Zjednoczonych szkoli się ponad 1.800 lotników oraz żołnierzy obsługi rakietowej armii zachodnioniemieckiej. Żołnierze i oficerowie Bundehwehry przechodzą w Stanach Zjednoczonych szkolenie na 10 aerodromach wojskowych i poligonach rakietowych.

Wojskowi Bundeswehry szkolą się również w bazach wojskowych położonych w Portugalii, na Sardynii oraz w szkołach wojskowych w Norwegii, Anglii, Danii i innych państw.

Walka o legalizację KP Sudanu

Jak już donosiliśmy, najwyższy trybunał Sudanu uznał za nielegalną i niezgodną z konstytucją decyzję delegalizacji Sudańskiej Partii Komunistycznej i pozbawienia mandatów 8 deputowanych tej partii.

23 bm. przewodniczący Zgromadzenia Konstytucyjnego nie zgodził się na zajęcie miejsc w parlamencie przez 8 deputowanych komunistycznych oświadczając, że nie otrzymał jeszcze nakazu Trybunału Najwyższego.

Reakcja sudańska zapowiedziała, że uczyni wszystko, co możliwe, ażeby nie dopuścić do zalegalizowania Sudańskiej Partii Komunistycznej.

Pogoda

Dziś w Łodzi przewiduje się zachmurzenie duże, z większymi przejaśnieniami oraz niewielkie opady śniegu.

Temperatura minimalna minus 2 st., maksymalna plus 1 st. Wiatry zachodnie umiarkowane, w ciągu dnia słabnące.

Jutro temperatura w nocy poniżej zera, w dzień ok. zera. Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże.

„Łuna 13" przesyła zdjęcia Księżyca

(A) Dokończenie ze str. 1

krajobrazu księżycowego. Były to pierwsze zdjęcia zrobione bezpośrednio na Srebrnym Globie.

Nowa stacja automatyczna „Łuna-13" w 4 minuty po wylądowaniu wysłała pierwszy sygnał na Ziemię.

25 bm. stacja automatyczna „Łuna-13" na rozkaz z Ziemi rozpoczęła przekazywanie pierwszych obrazów panoramy księżycowej o godz. 15 min. 15, według czasu moskiewskiego.

Jakość obrazów telewizyjnych jest dobra. Przekazywane panoramy powtórzone zostanie w ciągu kilku seansów łączności ze stacją.

Równocześnie z przekazywaniem telewizyjnych obrazów powierzchni Księżyca, ze stacji napływają dane, charakteryzujące pracę zespołów i aparatury stacji. Aparatura umieszczona na pokładzie stacji działa normalnie.

Program badań jest realizowany pomyślnie.

Wyniki opracowań uzyskanych danych naukowych oraz zdjęcia powierzchni Księżyca przekazane przez „Łunę-13" będą opublikowane.

Natychmiast po wylądowaniu na powierzchni Księżyca stacja automatyczna „Łuna-13" przeprowadziła jeden z najważniejszych eksperymentów, a mianowicie, badała swymi mechanicznymi rękami twardość i spoistość gruntu księżycowego.

Jeden z przyrządów umieszczonych na pokładzie stacji wbił w powierzchnię Księżyca z określoną siłą specjalną sondę. Głębokość, na jaką weszła ona w grunt księżycowy, pozwoli na zorientowanie się jaka jest twardość zewnętrznej warstwy powierzchni Księżyca. Dane uzyskane już w pierwszym dniu pracy stacji zgodne są z danymi uzyskanymi za pomocą „Łuny-9", która — jak wiadomo — nie zagłębiła się przy lądowaniu w grunt księżycowy i nie wykryła istnienia grubej warstwy pyłu na powierzchni Księżyca.

Wszystko o lodówkach

Od zera do miliona

Nasz przemysł wyprodukował do tej pory ok. 1.100 tys. lodówek. 12 lat temu zaczynaliśmy od zera: w 1954 r. Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego Mielec dostarczyła pierwszą chłodnię domową (absorbcyjną, 80-litrową). 1961 rok — to data uruchomienia produkcji lodówek sprężarkowych.

W zapomnienie poszły już czasy talonów na lodówki. Dziś sprzęt ten jest powszechnie dostępny na rynku. Zwłaszcza ostatnie 2—3 lata przyniosły radykalną poprawę sytuacji. Obecnie klient ma do wyboru 8 typów krajowych lodówek w 17 odmianach. Tegoroczna produkcja wynosi już ok. 350 tys.

Rozwija się także eksport. Do tej pory sprzedaliśmy za granicą kilkadziesiąt tysięcy lodówek.

Obecnie na 1000 mieszkańców przypada w naszym kraju 33 lodówki. Wyprzedzają nas pod tym względem takie kraje europejskie, jak np.: NRD — 46, CSRS — 49, Francja — 95, Włochy — 97 (dane z 1965 r.).

Jak się przewiduje, produkcja lodówek w 1970 r. wyniesie 450 tys. sztuk. Do tego czasu wskaźnik na 1000 mieszkańców wzrośnie do 81. W 5-latce przewidywane są liczne nowości.

Z najbardziej interesujących, a zarazem — co nie mniej ważne — planowanych na rok przyszły, wymienić można chłodziarkę zawieszaną na ścianie, a także lodówki połączone z kuchenką gazową: 2- lub 4-palnikowe kuchenki będą montowane na wierzchu chłodni 80-litrowych typu „Yeti" lub 120-litrowych „Fok II".

Katastrofy — klęski żywiołowe

(C) Dokończenie ze str. 1

południu Stanów Zjednoczonych zanotowano gwałtowny spadek temperatury.

* * *

W górach Lamaria w pobliżu stolicy Kolumbii, Bogoty, trwają poszukiwania samolotu „DC-3" należącego do towarzystwa lotniczego „Avianca", który zaginął z 29 osobami na pokładzie. Przypuszcza się, że „DC-3" uległ katastrofie.

* * *

Między miastem San Diego w Kalifornii a La Paz w Meksyku zaginął prywatny samolot, którym leciało 10 osób. Mimo poszukiwań dotychczas nie odnaleziono aparatu.

* * *

W dżungli w pobliżu granicy brazylijsko-peruwiańskiej rozbił się mały samolot należący do misjonarzy i pilotowany przez księdza. Śmierć ponieśli pilot oraz 2 spośród 4 pasażerów.

* * *

24 bm. w muzeum w Palencji (północna Hiszpania) wybuchł pożar, który wyrządził poważne szkody. Jedna osoba poniosła śmierć. Zniszczeniu uległo wiele obrazów i dokumentów.

* * *

Na brytyjskim trawlerze St. Finbarr znajdującym się niedaleko Labradoru, wybuchł 25 bm. wieczorem pożar. Według pierwszych doniesień dwóch członków załogi poniosło śmierć, 13 zginęło.

* * *

W 1966 r. zginęło w NRF na szosach i autostradach przeszło 16.500 osób. Jest to o 800 osób więcej niż poniosło śmierć wskutek katastrof samochodowych w 1965 r.

* * *

Ulewne deszcze i powodzie w Sao Paulo spowodowały śmierć 13 osób. Większość z nich zginęła w wyniku zawalenia się ich domów.

* * *

W sobotę rano w odległości blisko 3 tys. km na północ od Sydney (Australia) zanotowano silne trzęsienie ziemi.

TELEWIZJA

WTOREK, 27 GRUDNIA

9.00 „Załoga" — I odcinek filmu TV prod. pol. z serii: „Czterej pancerni i pies" (Poznań). 11.00 „Yokmok" — film fab. prod. pol. (Poznań). 16.20 Teleferie: 1. „Liga entuzjastów wakacji", 2. „Los compenierios" — film prod. radz. (W). 17.15 Dziennik (W). 17.20 Melodie rozrywkowe — film (W). 17.35 Kabaret reklamowy (W). 18.05 Wiadomości dnia (Ł). 18.18 Telereklama (Ł). 18.20 Giełda piosenki (W). 18.50 „Bryza" — magazyn morski (Gdańsk). 19.20 Dobranc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.00 „Uwaga, uwaga, nadchodzi!" — film dokum. o Wietnamie, prod. pol. (W). 20.40 „W laboratorium sztuki" — film dokumentalny prod. pol. (W). 20.50 „Yokmok" — film fab. prod. polskiej (Poznań). 22.20 Dziennik (W).

na TV ekranie

AWARIA

Program świąteczny zapowiadał się i rozpoczął bardzo ciekawie, niestety — wczoraj od rana awaria, jakiej telewizja nie pamięta, pomieszała wszystkie szyki. Inspektor programu ŁOT poinformował nas, że zepsuły się łącza w Mszczonowie, nie był jednak w stanie wyjaśnić dlaczego usuwanie uszkodzenia trwa tak długo. Z pewnością kierownictwo telewizji pośpieszy z wyjaśnieniem, co nie odwróci jednak faktu, że drugi dzień świąt „telemani" mieli raczej zepsuty. Nie zdołałem obejrzeć jednej z dwóch zapowiedzianych pozycji programu poniedziałkowego — „Zamorskiego gościa" E. Szustra w Teatrze Młodego Widza, zaś rozrywkowy program z Katowic — „Czarne na białym" trwa właśnie, gdy piszę to sprawozdanie. Nie chcę wydawać opinii, nie mogąc obejrzeć go do końca, ale przez pierwsze pół godziny nie znalazłem w nim wiele interesującego, poza paroma pomysłami i sprawnością techniczną. Lecz poziom — raczej żenujący.

Zacznijmy jednak od początku, tzn. od sobotniego spektaklu „Od Ostrówi świeci gwiazda" — widowiska E. Brylla osnutego wokół kolęd z folkloru kurpiowskiego, w reżyserii Wojciecha Siemiona. Był to doprawdy teatr znakomity. Piękne teksty, związane dowcipnym dialogiem, doskonali wykonawcy, nastrój bezpretensjonalnej zabawy — oto cechy, które wyróżniały ten spektakl. Szli ze sobą o lepsze Siemion, Kowalski, Opaliński, Nowak, Zapasiewicz. Sto sunkowo najmniej miała do powiedzenia Maria Głowacka, ale i ona doskonale tkwiła w roli. Rumieńców dodawał przedstawieniu fakt, że czas jego akcji był identyczny z czasem rzeczywistym. Siedząc przy wigilijnym stole współczuliśmy bohaterom spektaklu, którzy wigilię musieli spędzać w pociągu.

Po tak doskonałym przedstawieniu rozczarować nieco musieli „Kolędnicy" — montaż ludowych pastorałek, przygotowany przez Irmę Czaykowską, a zaprezentowany w niedzielę z Łodzi.

Rzecz zrozumiała, że mimo podobnej kanwy, „Kolędnicy" byli w zamierzeniu czymś innym niż widowisko Brylla, że chodziło przede wszystkim o pokazanie ludowego humoru i poezji w naturalnej postaci, nie zaś w stylizacji. I to zadanie zostało spełnione. Odegrano „Kolędników" z werwą i dowcipem, niestety, wiele tekstów, szczególnie śpiewanych chórem, nie docierało. Chciałoby się rzec: prosimy o jeszcze więcej naturalności i improwizacji, bo to nadzwyczaj sympatyczne, ale również o nieco więcej staranności przy realizacji.

Dzieci od lat sześciu do sześćdziesięciu zafascynować mogła bez wyjątku „Baśń o zaklętym rumaku" B. Leśmiana, przedstawiona w bardzo pięknej oprawie scenograficznej, ze znakomitą recytacją tekstu. Program dziecięcy, chociaż z reguły pomysłowy i barwny, tym razem pokazał nam widowisko na rzeczywiście pierwszorzędnym poziomie.

Dobrą passę niedzielną kontynuowało „Wesele Fonsia". Byłem przekonany, że wodewil ten na dobre już spoczął w lamusie, tymczasem krotochwila okazała się wcale interesująca. Zawdzięczamy to sprawnej reżyserii J. Słotwińskiego i doskonałym wykonawcom, wśród których wyróżniłbym przede wszystkim Kossobudzką i Brusikiewicza.

Sądzę, że gdyby nie fatalna awaria, tegoroczny program świąteczny moglibyśmy oceniać na piątkę. Niestety, pełnego szczęścia nie było.

J. BRYSZ

16 stron

W świątecznym numerze „ODGŁOSÓW"

m. in.:

- **Ilu nas?**
- **Nestor zawsze młody**
- **Radość życia**
- **Parada felietonistów**
- **Szynka świąteczna**
- **Zezem na kuchnię**
- **Łoboda o festiwalu**
- **Kompozytor czarowny**
- **Filmy roku 1966**
- **Hitchcock o pistoletach**
- **Ostatni pustelnik**
- **Akty na całą ścianę**
- **Lewym okiem**
- **Poświąteczna rzeczywistość**

TOTO-LOTEK

3, 8, 14, 21, 25, 45, dodat. 47
Wylosowana banderola 1705

„KUKUŁECZKA"

2 — 5 — 6 — 10 — 16 — 36
dod. 20

13 rocznica śmierci Juliana Tuwima

Co nam zostało z tych lat

Niezwykły poeta i niezwykły człowiek, Julian Tuwim odszedł od nas przed 13 laty. Wiadomość ta obiegła kraj błyskawicznie, wywołując głęboki żal. Należał bowiem do tych ludzi pióra, bez których nie można sobie wyobrazić międzywojennego życia kulturalnego. Co nam zostało z tych lat? — Bibliografia Tuwimowska zawiera aż 1700 pozycji!

„ELEKTRYFIKACJA SŁOWA"

Specjalnego studium wymaga rola Tuwima, jako pisarza, który zdemokratyzował polszczyznę. Nie zdajemy sobie sprawy, że w potocznej mowie współczesnej, jaką posługujemy się w codziennych okolicznościach, Tuwim patronuje nam do dziś. Nie chodzi tu o obiegowe powiedzonka, lecz sam sposób mówienia, dosadny, ale barwny, wyzuty z patosu. Krytycy określali ten fakt, jako „elektryfikację słowa w zacofanym gospodarstwie poetyckim". Nawet niechętni przyznać musieli, że wstrząsnął mową polską.

A tych niechętnych było sporo. Sprawa nie zamykała się bynajmniej w zarzutach o „zaśmiecaniu języka wulgaryzmami". Raz po raz w prawicowej prasie ukazywały się inwektywy pod jego adresem w zamian za złośliwe, acz celne wiersze i kuplety wyśmiewające „strasznych mieszczan" lub tępawych dygnitarzy. Zacietrzewieni endecy wyzywali go od ohydnych pornografów, wołali, by „zamknąć przed nim święty chram sztuki". Jednak Tuwim potrafił obronić się swoją twórczością, swadą i dowcipem.

PLAN CZTERDZIESTOLECIA

Przede wszystkim wymieńmy tomiki. „Czyhanie na Boga", to rok 1918. Następny „Sokrates tańczący" pełen młodzieńczego zachwytu nad światem. Jednak w późniejszych zbiorkach z lat trzydziestych odbija się nowe oblicze autora. Widzi cierpienia biedoty, współczuje pokrzywdzonym, rozumie grozbę faszyzacji kraju. Powstają „Słowa we krwi", satyryczny „Jarmark rymów", wreszcie — skonfiskowany przez sanacyjną cenzurę pamflet polityczny „Bal w operze". Wspaniałe „Kwiaty polskie" powstały w okresie wojennej tułaczki. Poeta nie zezwolił na druk poematu za granicą. Przywiózł go ojczyźnie na powitanie.

SZPERACZ I BIBLIOFIL

Ten suchy spis bibliograficzny nie jest w stanie nawet w przybliżeniu oddać wielkości tuwimowego dzieła. Był on przecież nie tylko poetą, lecz upartym szperaczem - bibliofilem. Jemu zawdzięczamy liczne antologie m. in. „Cztery wieki fraszki polskiej" „Pegaz dęba", „Czary i czarty polskie", „Polski słownik pijacki" i wiele, wiele ze smaczkiem zredagowanych edycji świadczących o wszechstronnych zainteresowaniach i ogromnej wiedzy poety.

Pozostawił także Tuwim przepiękne przekłady, zwłaszcza z rosyjskiego. Przyswoił nam Puszkina, Niekrasowa, staroruski poemat „Słowo o pułku Igora". Interesował się też teatrem. Tłumaczył „Ptaki" Arystofanesa, dokonał między innymi arcyzabawnej adaptacji „Porwania Sabinek", starego wodewilu, upamiętnionego ostatnią rolą Węgrzyna.

Pełen dowcipu erudyta zafascynowany wszelakimi curiosami i dziwami, znalazł jeszcze jedną dziedzinę wyzwalającą jego talent: świat dzieci. Któż z nas nie recytował „Stoi na stacji lokomotywa", albo nie rozczytywał się, jak to dziś czynią nasze dzieci, w przygodach Słonia Trąbalskiego? Kto nie zna Pana Maluśkiewicza?

* * *

„Co nam zostało z tych lat" — śpiewa dziś jeszcze Mieczysław Fogg. Onąś słynne bożyszcza Warszawy wzruszały „Pokoikiem na Hożej". A więc jeszcze jedno artystyczne oblicze Tuwima, autora piosenek. Wiele trzeba by pisać, by zaprezentować poetę w pełnym blasku. Nie kto inny jak Leopold Staff, przyjaciel i mistrz Tuwima, tak określił twórcę „Kwiatów polskich", Talent ten miał sto barw, sto strun, był zawsze niespodzianką".

I. SOL.

Dnia 24.XII. 1966 r. zmarła przeżywszy lat 54 nasza najukochańsza matka i babcia

S. † P.

Kazimiera KLIMCZAK

z BRYŃSKICH

Msza żałobna odbędzie się w dniu 28.XII. o godz. 14, w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz na Kurczakach.

CÓRKI, ZIĘCIOWIE, WNUCZĘTA, RODZINA

Dnia 23. XII. 1966 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 77

S. † P.

Monika Rumińska

Msza św. żałobna odprawio na zostanie w kaplicy cmentarza św. Rocha na Radogoszczu w dniu 27.XII. br. o godzinie 15, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu, o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

SYN i RODZINA

Dnia 23 grudnia 1966 r., opatrzony św. sakramentami, zmarł w wieku 69 lat ukochany Brat

S. † P.

ks. kanonik

FRANCISZEK SZYMCZYK

b. więzień obozu koncentracyjnego w Dachau proboszcz parafii Brzeziny

Pogrzeb odbędzie się w dniu 27. XII. br. o godz. 10 z kościoła parafialnego w Brzezinach. Pochowany zostanie na cmentarzu św. Franciszka w Łodzi przy ul. Rzgowskiej o godz. 13, o czym zawiadamiają w wielkim smutku

BRAT, SIOSTRA, BRATOWA, BRATANICE i RODZINA

Dnia 23 grudnia 1966 roku zmarł nagle

mgr inż.

Władysław Skubiszewski

Wyprowadzenie drogich zwłok nastąpi dnia 27. XII. br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Mani, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

OJCIEC, ŻONA Z DZIEĆMI i RODZINA

Dr med. ANTONIEMU JANUSZOWI

serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu

MATKI

składają

WSPÓŁPRACOWNICY z ODDZ. NEUROLOGICZNEGO SZPITALA IM. BABIŃSKIEGO

Święta w Łodzi minęły spokojnie

Jak spędzili łodzianie tegoroczne święta? Z tym pytaniem zwróciliśmy się wczoraj do dyżurnych oficerów MO i straży pożarnych, dyspozytorów w Pogotowiu Ratunkowym, MPO i w Izbie Wytrzeźwień.

KM MO: — Święta w Łodzi upłynęły na ogół spokojnie. 24 i 25 bm. mieliśmy zaledwie ponad 100 wezwań, a więc mniej, aniżeli w innych dniach. Były to przeważnie interwencje w sprawie różnych „nieporozumień" rodzinnych. Również i wczoraj do południa nie mieliśmy poważniejszych wezwań. Nie było wypadków drogowych.

STRAŻ POŻARNA: — Tu również wieści pocieszające. Strażacy w wigilię i w pierwszy dzień świąt nie mieli wiele do roboty. Nie zanotowano ani jednego wypadku pożaru choinki. Straż była wzywana jedynie do drobnych pożarów, w jednym wypadku — zaczadzenia, w drugim — zaprószenia ognia w mieszkaniu.

POGOTOWIE RATUNKOWE: — Jak każdego roku interweniowało w rekordowej liczbie przypadków kolek wątrobowych i innych zaburzeń przewodu pokarmowego. Niestety, łodzianie w czasie świąt nie zachowują umiaru w jedzeniu i piciu. Nic więc dziwnego, że karetki nie nadążały z szybkim załatwianiem wszystkich wezwań. Również w ambulatorium pogotowia przez całe święta udzielano pomocy ludziom, którzy na skutek niedbalstwa dozorców połamali kończyny na śliskich chodnikach i jezdniach. Tylko w pierwszym dniu świąt ambulatorium udzieliło pomocy w ponad 40 tego rodzaju wypadkach.

MPO: — Śnieg, który spadł wieczorem, 24 bm. poderwał na nogi dyżurne brygady MPO. Na miasto natychmiast wysłano 24 piaskarki, które przez całe święta w dzień i w nocy posypywały piaskiem przeważnie trasy wylotowe, m. in. na ul. Brzezińskiej, Strykowskiej Wojska Polskiego. Jednakże same brygady MPO nie zdołały opanować sytuacji. Niestety — a zdarza się to nie po raz pierwszy i nie tylko w czasie świąt — wielu łódzkich dozorców „zaspało". Nawet śnieg i ślizgawica nie potrafiły zmobilizować ich do posypywania chodników piaskiem. A rezultat? Wypadki, o których pisaliśmy powyżej.

IZBA WYTRZEŹWIEŃ: — W nocy z 24 na 25 bm. 42 osoby, w tym jedna kobieta, znalazły nocleg w Izbie Wytrzeźwień. Ale już w pierwszy dzień świąt gościło w niej zaledwie 11 osób. Ten mały ruch w Izbie Wytrzeźwień świadczy, że zwiększona konsumpcja zakąsek i napojów alkoholowych odbywała się na ogół w gronie rodzinnym.

Jak wynika z powyższych relacji, święta w Łodzi minęły na ogół spokojnie.

(J. Kr.)

Ponad 8 tys. rozmów międzymiastowych
w dzień wigilijny

W dzień wigilijny w łódzkiej centrali międzymiastowej panował wzmożony ruch. Najwięcej rozmów przeprowadzono w godzinach popołudniowych w związku z czym trzeba było zwiększyć obsadę telefonistek. Do godziny 24 przeprowadzono ponad 8 tys. rozmów, z których przeważająca większość — to życzenia świąteczne, zarówno z kraju jak i zagranicy.

Natomiast w pierwszy dzień świąt odnotowano tylko około tysiąca rozmów międzymiastowych.

(j. kr.)

ZIMOWY RELAKS dla łodzian

Jak już informowaliśmy — w świątecznym numerze „Dziennika" — na początku przyszłego roku — w porozumieniu z „Orbisem" i FWP — inicjujemy nową akcję pn. „Zimowy relaks dla łodzian". Polegać on będzie na urządzaniu 3-dniowych autokarowych wycieczek do Spały, połączonych z różnego rodzaju atrakcjami, w tym również z zabawą karnawałową.

Pierwszy wyjazd trzech autokarów planujemy w piątek, 6 stycznia. Koszt takiej 3-dniowej eskapady — wraz z noclegami i wyżywieniem oraz przejazdem — wynosi około 350 zł. Pierwszeństwo w zapisywaniu się będą mieli Czytelnicy „Dziennika", którzy zgłoszą się do „Orbisu" ze specjalnie zamieszczonymi w gazecie kuponami.

Już w bieżącym tygodniu można sobie zamawiać miejsca w „Orbisie" przy ul. Piotrkowskiej 68. W najbliższym numerze „Dziennika" zamieścimy kupony. (o)

Ośrodki „Praktycznej Pani" przydają się łodziankom

W dzielnicy Bałuty znajduje się najwięcej — bo cztery ośrodki „Praktyczna Pani". W projekcie jest następny piękny ośrodek, który powstanie w pawilonie wolnostojącym, jaki przygotowuje PSS Spółdzielnia „Lokator". Będzie on oddany w przyszłym roku. Z ośrodków „Praktyczna Pani" korzystają chętnie nie tylko członkinie spółdzielni ale wszystkie łodzianki. Tu bowiem można nie tylko zamówić wykonanie sukienki, ale część pracy np. haft, wyszycie dżetami czy cekinami wykonać własnoręcznie pod kierunkiem instruktorki. Która z pań chce, może poprosić tylko o przykrojenie, a uszyje sobie sukienkę sama. Efekty działalności ośrodków widzieliśmy na ostatnim pokazie odzieży zorganizowanym przez PSS Bałuty.

Zaprezentowano sukienki różnego typu od sportowych do ślubnej, garsonki, sweterki, a wszystko zgodne z aktualnymi tendencjami mody. Prawdziwą rewelacją była garsonka z przetykanego złotą nitką jerseju. Jersej wykonano w pracowni dziewiarskiej „Praktyczna Pani" i tu również uszyto z niego wizytową garsonkę. Duże brawa dla autorek tego modelu. Modelkami były spółdzielczynie, które demonstrowały własną odzież. (kas)

Wigilijna sobota

Już od wczesnych godzin rannych — 24 grudnia — dzwonili do redakcji mieszkańcy Łodzi uskarżając się na bardzo niskie ciśnienie gazu. W niektórych dzielnicach Łodzi, jak np. na Żubardziu trzeba było montować kuchenki elektryczne, żeby zakończyć przygotowania do wigilijnej wieczerzy. Jak co roku panie domu zbyt wiele zajęć odłożyły na ostatnią chwilę.

W sklepach panował ożywiony ruch aż do ich zamknięcia. Szczególny ruch — i w związku z tym długie kolejki — obserwowało się przy stoiskach z alkoholem. Widocznie panowie, nie dowierzając sobie, odłożyli zakupy win i wódek na ostatnią chwilę.

Przeprowadziliśmy kilka rozmów z łódzkimi taksówkarzami. Wielu z nich pracowało w ten wigilijny wieczór. I, o dziwo, taksówki miały niezwykłe powodzenie. Aż do godziny drugiej nad ranem. Taksówkarze nie notowali postojów nawet w godzinach wieczornych, kiedy to siada się do wieczerzy wigilijnej.

(o)

Komentujemy
Dni obfitości

Tegoroczne święta z czystym sumieniem nazwać można dniami obfitości. Handel przygotowany był do nich nadzwyczaj dobrze. Nie zabrakło nawet zamorskich smakołyków. Ryb przypadało prawie po pół kg na jednego mieszkańca Łodzi. Żeby nie uciążliwe kolejki, można by powiedzieć, że ze świątecznymi zakupami nie było specjalnych kłopotów. Chociaż w ostatnich dniach tygodnia tu i ówdzie zabrakło niektórych artykułów: pomarańcz, żelatyny i innych specjałów oraz przypraw.

Pracownikom handlu należą się słowa uznania. Dwoili się oni i troili, by załatwić zwiększoną ilość klientów. Mamy jednak pewne zastrzeżenia. Szczególnie co do pracy sklepów mięsnych. Nie wiadomo dlaczego sprzedaż szynek gotowanych rozpoczęto dopiero rankiem 23 grudnia. Takie były podobno zarządzenia. Mały rajd wigilijny po sklepach mięsnych, jaki przeprowadziliśmy, wykazał, że tuż przed ich zamknięciem w wielu z nich pozostało dużo nie sprzedanych szynek. Powtórzono tu błąd z roku ubiegłego. Poza tym mieszkańcy Łodzi nie mają chyba żadnych zastrzeżeń do zaopatrzenia sklepów w mięso, wędliny i drób.

Jak wiemy, w okresie przedświątecznym — z wyjątkiem poniedziałku — nie przedłużono w sklepach godzin handlu. Eksperyment ten zastosowano w Łodzi po raz drugi z kolei. Wydaje się, że zdał on egzamin. Warto by jednak pomyśleć o wzmocnieniu obsługi klientów w okresach wzmożonego ruchu

(wit.)

Rekontry

Zbuntowany konsument

Można się było spodziewać, że pewnego dnia cierpliwość ludzka się wyczerpie i ludzie zaczną szukać innej formy zaspokojenia głodu. Coś mi się widzi, że czas taki nadszedł. Powoli lecz skutecznie następuje masowa ucieczka konsumentów z restauracji. Np. w „Arkadii" w godzinach obiadowych sala świeci absolutną pustką. Słychać nawet pogłoski, że lokal ten ma być w niedługim czasie przemieniony w pralnię.

Można oczywiście i tak. Można również w godzinach obiadowych w lokalach I kategorii sprzedawać dania po cenach lokali kat. II. Już szereg zakładów gastronomicznych to czyni. Można także przekazywać deficytowe zakłady ajentom. Kilka nawet przekazano. Samopoczucie głównego kasjera ŁZG niewątpliwie się poprawiło. Tylko, że smak potraw nie uległ zmianie. Najwyżej ceny wzrosły. Kiedyś za tę samą porcję flaków w barze „Expressu" przy ul. Lutomierskiej płaciłem 5.90 zł, a teraz płacę 8 zł. Dziękuję za taką ajencję. Różnicy w nieuprzejmości również nie zauważyłem. Ajentami zostali przeważnie byli pracownicy uspołecznionej gastronomii. Trudno im więc przełamać u siebie wieloletnie nawyki.

Gastronomia jest o tyle specyficzną instytucją, że wymaga się od niej ażeby w równym stopniu dbała o własne finanse, co i o dobre samopoczucie swych klientów. Dawniej nie dbała ani o jedno, ani o drugie. Dobrze, że obecnie choć o siebie dba. Ale właśnie w dobrze zrozumianym własnym interesie powinna klientów przynajmniej tolerować. Klienci nie żądają, aby ich zaraz kierownik lokalu w progu za nogi obłapiał, ale żeby też szatniarze nie zdzierali z nich (w tym wypadku chodzi o kobiety) nachalnie futer w kawiarniach.

Rzecz przedziwna, że szatnie łódzkie są najdroższe w kraju. W Katowicach, Gdańsku czy Poznaniu płaci się przeważnie 50 groszy, a w Łodzi zawsze złotówkę. Nawet w Klubie Studenta. Podobnie wyglądają kwestie kulinarne. W Lublinie np. za to samo danie w lokalu kategorii I zapłaciłem 11 zł, a w Łodzi w lokalu kategorii II 18 zł.

Konia z rzędem temu kto wie ile wynosi rzeczywista cena kawy. W każdym łódzkim lokalu płaci się inaczej. A już prawdziwym ewenementem na skalę krajową jest wprowadzenie 10-złotowej opłaty za samo przekroczenie progu kawiarni. Chciałem niedawno wypić małą czarną w „Mariolce", polecono mi jednakże wykupić bon na 10 złotych. To już zupełne bezprawie. Z jakiej racji mam płacić 10 zł? Chyba nie dlatego, że jakiś grajek brzdąka na pianinie. Brzdąkanie dolicza się zresztą do rachunku. Coś mi tu nie gra.

KAROL BADZIAK

PIORKIEM po MIEŚCIE

— Może panowie przepuszczą mnie bez kolejki? Ja tylko po krople Inoziemcowa...

— Wszyscy tu stoimy tylko po krople Inoziemcowa!

Prawie 100 członków liczy Koło Przewodników PTT-K, które obchodziło niedawno 15-lecie swego istnienia. Wśród przewodników są nauczyciele, inżynierowie, technicy, ekonomiści, prawnicy, urzędnicy. W ciągu 15 lat oprowadzili oni 21,5 tys wycieczek, ponad milion uczestników. Prawie 500 tys ludzi zwiedzało pod opieką przewodników nasze miasto. Wiele wycieczek i rajdów — około 200 rocznie — przewodnicy obsługują w czynie społecznym. Ostatnio na przykład honorowo prowadzą cieszące się dużym powodzeniem spacery po Łodzi. Wśród przewodników jest wielu bardzo zasłużonych, propagujących turystykę od szeregu lat. Pracują jednocześnie w komisjach turystyki kwalifikowanej PTT-K, są członkami TPŁ. Zapoznajemy dziś naszych Czytelników z sylwetkami dziesięciu łódzkich przewodników:

A. Wojciechowski — ekonomista, jest długoletnim prezesem Koła Przewodników. Posiada Złotą Odznakę PTT-K i Odznakę „Zasłużony w Kulturze Fizycznej

Znają Łódź — jak własną kieszeń

i Turystycznej", **mgr J. Klamann** — kierownik Wojewódzkiego Ośrodka Informacji Turystycznej, jest twórcą klubu turystyki kolarskiej w Łodzi. **J. Karolak** — ekonomistka, wyróżniona dyplomem uznania ZG PTT-K. Sekretarz Koła Przewodników, **R. Pogodzki** — technik włókiennik, czynny w każdej akcji społecznej, wyróżniony dyplomem uznania ZG PTT-K. **B. Kapella-Surowiec** — pracownik umysłowy ORS, posiada dyplom uznania ZG PTT-K. **F. Bryś** — jeden z najstarszych przewodników łódzkich, oprowadza szczególnie chętnie młodzież, **inż. S. Maciaszczyk** — elektryk, posiada odznakę „Zasłużony w Kulturze Fizycznej i Turystyce". **M. D. Stolarczyk** — jest przewodnikiem turystyki motorowej na całą Polskę i posiada złotą odznakę MOT. **mgr B. Chrzanowski** — ekonomista, ma również uprawnienia oprowadzania wycieczek po całym kraju. **J. Miecznikowski** — nauczyciel WF, organizator obozów wędrownych, opiekun harcerstwa. (Kas.)

Foto — L. Olejniczak

Zbliża się X rocznica istnienia ZMS

Praca — zamiast akademii

W pierwszych dniach stycznia przyszłego roku obchodzić będziemy X rocznicę istnienia ZMS. Członkowie tej organizacji czcić ją będą przede wszystkim pracą, o dwóch zasadniczych kierunkach. Pierwszy — jak najpowszechniejsze oddziaływanie na młodzież, drugi — szeroka informacja wśród dorosłych, mająca za cel stworzenie wspólnego frontu wychowania młodzieży.

Oto ważniejsze pozycje łódzkiego programu obchodów 10-lecia: podjęcie czynów produkcyjnych przez ZMS-owców i młodzież nie zorganizowaną, utworzenie nowych brygad ubiegających się o tytuł BPS z proporcem 10-lecia, zorganizowanie dzielnicowych sztafet czynów społecznych, wybudowanie w ramach wiosennych prac społecznych pasażu wskazanego przez Prez. RN m. Łodzi.

Jeśli chodzi o działalność propagandową z okazji X rocznicy, we wszystkich kołach związku odbędą się zebrania poświęcone omówieniu 10-letniego dorobku ZMS i aktualnych zadań, połączone ze spotkaniami z najlepszymi aktywistami ZMS minionego 10-lecia. Zorganizowanych zostanie także szereg konkursów: na najlepszą gazetkę obrazującą osiągnięcia i życie organizacji, na plakat o działalności związku przeprowadzony wśród młodych plastyków łódzkich, na najlepszy reportaż felieton, artykuł problemowy przeprowadzony wśród łódzkich dziennikarzy.

W tym czasie odbędzie się również kilka sesji popularno-naukowych, przygotowanych przez szkolne i studenckie koła historyczne. Tematyka 10-lecia ZMS wprowadzona zostanie do programów obozów zimowych akty wu szkolnego, pracującego i studiującego. W styczniu i lutym przyszłego roku można będzie oglądać wystawy dzielnicowych, zakładowych i szkolnych organizacji ZMS.

(Lw.)

SYGNAŁY

ZAMIAST DZWONIĆ WALĄ W DRZWI

Donosi nam jeden z naszych Czytelników, mieszkający przy ul. Boya-Żeleńskiego 3, że w budynku tym zepsuł się dzwonek do dozorcy. Od tego czasu, żeby dostać się po godz. 23 do domu, trzeba bębnić w drzwi klatki schodowej tak długo, aż obudzi się dozorca. Ponieważ w domu tym jest 5 klatek schodowych, mieszkańcy pierwszej, gdzie mieszka dozorca, budzeni są codziennie kilkanaście razy...

ADM... nie może dostać nowego transformatora. Stary jest uszkodzony. (kl)

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr Jadwiga ANFOROWICZ weneryczne-skórne 16.30—19, Próchnika 8. 31959 g

KOROŃSKA — lekarz ginekolog, 17—18, Zielona 16 29022

Dr KUDREWICZ — specjalista chorób wenerycznych — skórnych 14—16, ul. 22 Lipca 4

Dr SIENKO — specjalista chorób skórnych, wenerycznych 16—18, Kilińskiego 132 31338 g

Dr ZIOMKOWSKI — specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16—19 Piotrkowska 59

DZIAŁKĘ 5.798 m kw. (światło, siła) w Jedliczu k. Grotnik — sprzedam. Marchwicki, Radomsko, Reymonta 15, tel. 502 31930 g

GRUZ ceglany oddam bezpłatnie, Więckowskiego 11 32014

MASZYNĘ kuśnierską i meble używane sprzedam. Tel. 202-19 32031

SYPIALNIĘ, kredens, szafę trzydrzwiową — orzech sprzedam. Kilińskiego 49, warsztat stolarski, Ancerowicz

SAMOCHÓD „Moskwicz 403" sprzedam. Dygasińskiego 21—5 32011 g

ŚWIDNIK k. Lublina — pokój, kuchnia bloki za mienię na mieszkanie w Łodzi. Telefon Łódź 201-88 (oprócz świąt)

DWIE pracujące, uczące się panienki poszukują pokoju sublokatorskiego na rok. Oferty „32045", Prasa, Piotrkowska 96

KOŁOBRZEG — pokój, kuchnia, w blokach zamienię na podobne lub większe w Łodzi. Wiadomość, Łódź, Nowotki 53—5 31961 g

SZKOŁA Cyrulskiego — Łódź, Kilińskiego 46, tel 335-42 — kursy dla początkujących. Nowość taniec „Western". Zapisy codziennie 32016

KURATORIUM Okręgu Szkolnego m. Łodzi unieważnia zagubioną legitymację służbową nr 7873 Emiliana Struka, Nowotki 44 32044

UBEZPIECZENIE SIĘ OD ODPOWIEDZIALNOŚCI CYWILNEJ CHRONI WŁAŚCICIELI I ADMINISTRATORÓW DOMÓW MIESZKALNYCH

przed skutkami szkód wyrządzonych na skutek:

gołoledzi, sopli lodowych, odwilży, złej konserwacji budynku itp.

Zasadnicza opłata roczna 1 zł i 40 gr od jednej izby.

Bliższe informacje, wyliczenie, zgłoszenie chęci ubezpieczenia:

PZU, Al. Kościuszki 57 pokój nr 18 I piętro, tel. 455-10, wew. 40.

7460-K

JERZY Owczarek, Obr. Stalingradu 23 zgubił dowód nr 20a/000/66 z dnia 9 listopada 66 r. kupna samochodu marki „Warszawa" nr rej. IP-0296 wystawiony przez Spółdzielnię Pracy „Auto-Transport" 32022

OBRĄCZKĘ ślubną z monogramem i datą — zgubiono. Zwrot za nagrodą, Piotrowski, Sienkiewicza 37 m. 16-a

POMOC do dziecka potrzebna zaraz, Nowakowscy, Moniuszki 2 m. 3 32046

KREŚLARZ przyjmie prace zlecone. Wykona nie szybkie i solidne. Oferty „32033", Prasa Piotrkowska 96 32033

OPIEKUNKI do dziecka poszukuje młode małżeństwo Traktorowa 63-d (blok 5) m. 73 32035

POMOC domowa potrzebna. Piotrkowska 97 m. 6-a 32041

POMOC do 2-letniego dziecka potrzebna. Pułaskiego 4 m. 16 blok 33 po godz. 17 32006 g

Zwycięstwo hokeistów radzieckich w Kanadzie

Hokejowa reprezentacja ZSRR rozpoczęła tuornee po Kanadzie, zwyciężając drużynę Corner Brook Royals 28:0, a druga reprezentacja ZSRR pokonała zespół Rigine Caps 11:2.

Bramkarz ŁKS W. Kosyl opowiada
o pobycie polskich hokeistów w Kanadzie

Po przeszło trzytygodniowym pobycie w Kanadzie powrócili do kraju polscy hokeiści, a wraz z nimi i czterej zawodnicy ŁKS, którzy brali udział w tym tournee. Kosyl, Lejczyk, Białynicki i Frątczak. Rozmawiamy z bramkarzem ŁKS, Walerym Kosylem, który podzielił się z nami swymi wrażeniami.

— Grał pan wszystkie mecze?

— Występowałem w pierwszych ośmiu spotkaniach, w pozostałych czterech bronił Wiśniewski. Szczególnie dobrze spisał się on w meczu w Winnipeg. Dał się zaskoczyć w pierwszej tercji, w następnych jednak bronił doskonale.

— Jak się panu podobał hokej kanadyjski?

— Różni się od naszego. Podczas gdy u nas duży nacisk kładzie się na grę zespołową, Kanadyjczycy raczej nastawieni są na grę indywidualną. Grają ostro, bojowo ,atakują ciałem, a strzelają z każdej pozycji. Nie raz uda im się zaskoczyć bramkarza. Strzały są niezwykle silne.

— Oglądał pan mecze drużyn zawodowych?

— Oczywiście i powiem, że nie bardzo mi się podobały. Często widzi się grę pod publiczkę. Zawodnicy celowo wywołują ostre starcia i zatargi, bo widownia to lubi. Im chodzi przede wszystkim o kasę! Wiadomo, zawodowcy.

— Jak w Kanadzie oceniti polski hokej?

— Zyskaliśmy dobrą prasę. Kanadyjczycy przyznają, że nie oczekiwali od nas tak dobrej gry. Byli przygotowani raczej na łatwe zwycięstwa, a tymczasem my odnieśliśmy 6 zwycięstw, przy trzech porażkach.

— Jakie miasta w Kanadzie podobały się panu najwięcej?

— Najbardziej podobał mi się Montreal. Są tam i wieżowce, ale i masa domków małych, jednorodzinnych przez co miasto jest bardzo rozległe. Ruch olbrzymi. W godzinach szczytu prędzej można dojść do celu pieszo, niż samochodem.

— Mieliście kontakty z tamtejszą Polonią?

— Naturalnie i bardzo żywe. Goszczono nas serdecznie. W Susan Mari w pobliżu granicy z USA grupa młodzieży polonijnej powitała nas w strojach góralskich. Tam też ufundowano puchar dla zwycięzcy meczu. Wygraliśmy, więc puchar jest nasz.

— Który występ zalicza pan do najbardziej udanych?

— Chyba mecz z drużyną, która zdobyła Puchar Allana, a więc, amatorskim mistrzem Kanady. Przegraliśmy wprawdzie 1:2, ale byliśmy przeciwnikiem równorzędnym.

— Jak pan ocenl grę kolegów klubowych?

— Moim zdaniem wszyscy grali bardzo dobrze. Szczególnie podobał mi się Frątczak. Grał o klasę lepiej niż na meczach ŁKS.

— Podobno Frątczak i Białynicki odnieśli kontuzje?

— Niestety, tak. Frątczak ma kolano w gipsie, a Białynicki doznał kontuzji podczas treningu próbując nowych łyżew. Jeden mecz rozegraliśmy za cenę otrzymania nowego sprzętu, czyli butów i łyżew i Białynicki podczas próbnej jazdy naderwał sobie ścięgno kolanowe.

— Jak przebiegła podróż?

— Bardzo dobrze i raczej bez wrażeń. Krócej trwał lot z Kanady do Paryża, niż z Paryża do Warszawy. Przelatywaliśmy nad Górami Skalistymi, lecz szczyty były pod śniegiem. Przelatując nad Kanadą widzieliśmy tylko lasy i jeziora. Krajobraz piękny.

— Czy jest pan zadowolony z tej wyprawy i czy dała ona coś polskiemu hokejowi?

— Dała bardzo, bardzo dużo, i oczywiście jestem zadowolony Poznaliśmy ojczyznę hokeja, wielu ludzi. Kanada to ciekawy kraj.

K. ROZMYSŁOWICZ

Wybieramy najlepszych sportowców Łodzi
Sylwetka A. Domicza

Andrzej Domicz poszedł śladami starszego brata. Jako 12-letni uczeń wziął rakietkę tenisową, żeby po latach systematycznego treningu i ciężkiej pracy nad sobą stać się — obok Kusińskiego — najlepszym pingpongistą kraju.

Szybko, bo zaledwie po dwóch latach zdobył wicemistrzostwo okręgu łódzkiego młodzików występując w barwach Boruty. Następnie, już jako zawodnik Włókniarza zgierskiego, wystąpił po raz pierwszy w reprezentacji Polski juniorów na mistrzostwach Europy w Constancy.

Przed siedmiu laty spełniły się wreszcie marzenia Andrzeja Domicza. Dołączył on do czołówki krajowej. Rozpoczął studia, więc grał w AZS łódzkim. W ostatnich trzech latach A. Domicz reprezentując barwy Włókniarza łódzkiego, przyczynił się walnie do dwukrotnego zdobycia drużynowego wicemistrzostwa Polski i odniósł szereg największych sukcesów w swojej karierze sportowej. Do najcenniejszych zalicza on zwycięstwo na mistrzostwach świata w ub. roku w Lubljanie odniesione nad Kolloroviczem (CSRS). Od porażki dzieliła Domicza jedna piłka, a mimo to nie załamał się. Silna wola sprawiła, że wygrał z przeciwnikiem skla syfikowanym ostatnio jako trzecia rakietka Europy.

Drugi sukces, nie mniejszy, choć odniesiony w skali krajowej odniósł A. Domicz w turnieju o Puchar Ziemi Łódzkiej. Wygrał w półfinale z Kusińskim, zapewniając sobie tym samym pierwsze miejsce w turnieju.

Osiągnięcia A. Domicza stawia ją go w rzędzie najwybitniejszych sportowców Łodzi. (R)

Kandydaci naszych Czytelników

TADEUSZ ZWIEDRYŃSKI

Tadeusz Zwiedryński jest kibicem sportowym. Nie opuszcza żadnego spotkania ligowego ŁKS i często można go spotkać na wyścigach kolarskich, motocyklowych a przede wszystkim zawodach lekkoatletycznych.

Oto jego lista: 1) Kudra, 2) Wagner, 3) Józefowicz (boks), 4) Hemmel, 5) P. Kowalski (piłka nożna), 6) Suski, 7) Sadek, 8) Kropp, 9) Ogrodzińska, 10) W. Nowicki.

Kpt. JÓZEF KMIECIAK

Kierownik sekcji bokserskiej Gwardii kpt. Józef Kmieciak ustalił następującą dziesiątkę: 1) Kudra, 2) Wagner, 3) Józefowicz (boks), 4) W. Nowicki, 5) Stańczykowski, 6) Ogrodzińska, 7) Sadek, 8) Kropp, 9) Suski, 10) Białynicki.

Inż. TADEUSZ GORZECHOWSKI

Trener lekkoatletów Widzewa T. Gorzechowski na pierwszym miejscu wytypował Wagnera, a dopiero na trzecim Kudrę.

Oto pełna lista trenera inż. T. Gorzechowskiego: 1) Wagner, 2) L. Kropp. 3) J. Kudra, 4) P. Suski, 5) Sadek, 6) W. Nowicki, 7) T. Nowicki, 8) Krawcewicz, 9) Maranda, 10) Sokół.

ROMAN SZULC

Kierownik sekcji kolarskiej SKS Społem wyróżnia przede wszystkim Jana Kudrę. Uważa on, że Kudra powinien w plebiscycie wygrać bez najmniejszych zastrzeżeń.

Najlepszymi sportowcami Łodzi i województwa łódzkiego, zdaniem p. R. Szulca, są następujący zawodnicy: 1) Kudra, 2) Kropp, 3) Wagner, 4) Suski, 5) Sadek, 6) Białynicki, 7) Lisowska (tenis stołowy), 8) Józefowicz (boks), 9) Latocha, 10) W. Nowicki.

ZYGMUNT CICHY

Zasłużony działacz kultury fizycznej i prezes RKS, Zygmunt Cichy, uważa, że na szczególne wyróżnienie zasługują następujący zawodnicy: 1) Kudra, 2) Wagner, 3) Suski, 4) Sadek, 5) Kropp, 6) W. Nowicki, 7) Ogrodzińska, 8) Józefowicz (boks), 9) Białynicki, 10) Hermel.

Australia—India 2:0

W Melbourne rozpoczął się finałowy mecz o Puchar Davisa Australia — India. Po pierwszym dniu prowadzą obrońcy pucharu — tenisiści Australii — 2:0.

SPORT w SZKOLE

Na basenie III LO odbyły się mistrzostwa pływackie szkół podstawowych dzielnic Śródmieście i Widzew. Zespołowo zwyciężyła Szkoła nr 173.

A oto zwycięzcy indywidualni. Dziewczęta: 50 m dow. Kozłowska (Szkoła nr 173) 0.32,6, 50 m klas. Landesberg (Szkoła nr 173) 0.41,0, 50 m grzb. Kozłowska (Szkoła nr 173) 0.43,4, sztafeta 4×50 m dow. Szkoła nr 173 — 2.59,4.

Chłopcy: 100 m dow. Osiński (Szkoła nr 4) 1,10,0, 100 m klas. Miśkiewicz (Szkoła nr 32) 1,26,0, 50 m grzb. Miśkiewicz (Szkoła nr 32) 0,381, sztafeta 5×50 dow. (Szkoła nr 173) 3.12,4. (c)

* * *

Podajemy kolejność drużyn piłki ręcznej chłopców (grupa I). 1. Techn. Mech. nr 3, 2. Techn. Energ. nr 2, 3. Techn. Łączn. nr 2, 4. Zas. Szk. Elektryczna, 5. XXIV LO, 6. XXV LO. (c)

CO? gdzie? KIEDY?

SALON FOTOGRAFIKI ŁTF (Piotrkowska 102) Wystawa fotografiki J. Grygiela „Nad Jadranem". Czynna codziennie prócz poniedziałków w godzinach od 10 do 18.

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza) Międzynarodowa Wystawa Fotografiki Artystycznej. Czynna od 10—13 i od 15—18.

* * *

ZOO (ul. Konstantynowska 6/10) czynne w g. 9—16 (kasa czynna do godz. 15.30)

PALMIARNIA otwarta w godz. 10—18.

KINA

POLONIA — „Strzelby Apaczów" od lat 11 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.

WISŁA — „Szyfry" od lat 16 (pol.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

WOLNOŚĆ — „200 mil do domu" od lat 7 (USA) godz. 10, 12, 14, 16; „Człowiek ucieka" (panorama) od lat 16 (ang.) godz. 18, 20.15

WŁÓKNIARZ — „Winnetou" II seria (panorama) od lat 11 (jug.-NRF) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

ZACHĘTA — „Książę i żebrak" od lat 11 (ang.) godz. 10, 12, 14, 16; „Ścigani przez śmierć" (panorama) od lat 16 (franc.) godz. 18, 20.15.

ALBA (Piotrkowska 150) Pożegnanie z tytułem „Przygody Hucka" (USA) od lat 12 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, „Wielka wojna" (fr.) od lat 18 godz. 20

CZAJKA (Kochanówka Aleksandrowska nr 162) „Krzyżacy" (pol.) od lat 12 g. 15, 18.15

ENERGETYK (Al. Politechniki 17) nieczynne

GDYNIA (Tuwima 2) „Arcylokaj" od lat 14 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

HALKA (Krawiecka 3/5) „Giuseppe w Warszawie" od lat 11 (pol.) g. 16, „Piękny Antonio" od lat 18 (wł.) godz. 18, 20

1 MAJA (Kilińskiego 178) „Śniegi w żałobie" od lat 12 (USA) godz. 16, 18, 20

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) „Złoty ładunek" od lat 14 (radz.) godz. 19

ŁDK (Traugutta nr 18) „Zezowate szczęście" (pol.) od lat 16 godz. 15, 17.30, 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Ostatni zachód słońca" od lat 14 (USA) godz 10, 12.30, 15, 17.30, 20

MUZA (Pabianicka 173) „Nie przysyłaj mi kwiatów" od lat 14 (USA) godz. 15.45, 18, 20.15

POLESIE (Fornalskiej 37) „Ściśle tajne" (NRD) od lat 16 g. 17, 19

POPULARNE (Ogrodowa 18) „Fatalny list" od lat 11 (ang.) godz. 16, 18, 20

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74/76) „Winnetou" I seria (jugosł., NRD) od lat 11 godz. 14, 16, 18, 20

PIONIER (Franciszkańska 31) „Czarny Tulipan" (panorama) od lat 14 (franc.) g. 15.30, 17.45, 20

POKÓJ (Kazimierza 6) Program krótkometrażowy: „Chwila wspomnień 1948", „Dziennik z podróży Bolonia — Padwa" godz. 16—22 non stop

REKORD (Rzgowska 2) „Legenda o wilku Lobo" od lat 7 (USA) godz. 10, 12, 14, 16; „Piekło i niebo" od lat 16 (pol.) g. 18, 20

ROMA (Rzgowska 84) „Panienka z okienka" (panorama) od lat 12 (pol.) g. 10, 13, 16, 19

SOJUSZ (Płatowcowa 6) „Siódmy przysięgły" od lat 16 (franc.) godz. 17, 19

STYLOWY - STUDYJNE (Kilińskiego 123) „O czymś innym" od lat 16 (czechosł.) godz. 16, 18, 20

STOKI (Zbocze) „Z piekła do Teksasu" (panorama) od lat 14 (USA) godz. 15.30, 17.45, 20

STUDIO (Lumumby 7/9) „Złoto Alaski" (panorama) od lat 16 (USA) godz. 17.15, 19.30

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) „Lekarstwo na miłość" od lat 14 (pol.) godz. 16, 18, 20

Kino filmów polskich

TATRY (Sienkiewicza 40) Program dla dzieci — „Roztargniony tatuś", „Pani z tobołkiem" „Wesoła podróż w kosmos", „Eskapada", „Dwie bajki" g. 16, 17 „Marysia i Napoleon" (panorama) od lat 16 godz. 18, 20.15

DYŻURY APTEK

Ossowskiego 4, Gagarina 6, Tuwima 19, Karolewska 48, Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Przybyszewskiego 86

DYŻURY SZPITALI

I Klinika Poł.-Gin. im. Curie-Skłodowskiej — ul. Curie-Skłodowskiej 15 — przyjmuje rodzące i chore z dzielnicy Śródmieście z Rejonowej Poradni „K" przy ul. Piotrkowskiej 269. **Szpital im. Madurowicza** — ul. M. Fornalskiej 37 przyjmuje rodzące i chore z dzielnicy Polesie oraz z dzielnicy Śródmieście z Rejonowej Poradni „K" przy ul. Piotrkowskiej 107. **Szpital im. dr H. Wolf** — ul. Łagiewnicka 34/36 — przyjmuje rodzące i chore z dzielnicy Bałuty i Widzew. **Szpital im. dr H. Jordana** — Przyrodnicza 7/5 — przyjmuje rodzące i chore z dzielnicy Śródmieście z Rejonowych Poradni „K" przy ul. Kopcińskiego 32 i Nowotki 60.

Chirurgia Południe — Szpital im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Chirurgia Północ — Szpital im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1/5.

Laryngologia: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szp. im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szpital im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia: Instytut Medycyny Pracy, ul. Teresy 8.

Nocna pomoc pielęgniarska, Sienkiewicza 137 tel. 444-44 przyjmuje zgłoszenia telefoniczne na wizyty domowe lekarzy w godz 19—5. W ambulatorium internistycznym przyjmowani są na miejscu chorzy z nagłymi zachorowaniami internistycznymi w godz. 16—7.

Nocna pomoc pielęgniarska, Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 przyjmuje zgłoszenia telefoniczne na zabiegi do domu w godz. 19—4.

Z. ZEYDLER-ZBOROWSKI

WŁOSKA zagadka

STRESZCZENIE

W dansingowej sali Bristolu zawarł Przetecki znajomość z Włochem Paolo Bonelli, skupującym w Polsce konie. Przetecki zawiózł cudzoziemca do „Konyresowej", gdzie skontaktował go ze swoimi wspólnikami Karwaczem i Iwoną. Kiedy zrozumiał, że rola jego jest na razie skończona, pożegnał Włocha obiecując, że któregoś dnia skontaktuje się z nim telefonicznie

* * *

Przetecki usiadł za kierownicą i uruchomił motor. Czuł się zmęczony. Poprzedniej nocy nie spał prawie wcale. Warto było jednak zrezygnować z wypoczynku. Wpadło mu zupełnie niespodziewanie czterysta dolarów. To już było coś.

Kiedy znalazł się u siebie na Wiktorskiej, zdjął marynarkę, rozluźnił krawat i włożył elegancką, jedwabną bonżurkę. Turkusowy kolor materiału podkreślał śniadość jego twarzy.

Poczuł nagle, że jest głodny. W „Kongresowej" prawie nic nie jadł, tylko wypił parę wódek. Otworzył więc lodówkę i wyjął z niej pieczonego, kurczaka, masło, chleb i słoik kompotu z agrestu. W tej chwili przypomniał sobie, że nie umył rąk. Poszedł więc do łazienki. Wycierając dokładnie palce w kosmaty ręcznik, znowu, tak jak w „Bristolu", przyglądał się z upodobaniem swemu odbiciu w lustrze. Nie ulegało wątpliwości, że był bardzo przystojnym i efektownym mężczyzną. Mrużył oczy z wyrazem dumy i zadowolenia. Hrabia Oskar Przetecki. To dobrze brzmiało, nawet bardzo dobrze. Jakżeż odległe były te czasy, kiedy Olek Przetak pomagał ojcu obsługiwać pijaków w karczmie! Brudne stoły, zalane piwem i wódką, brudni, cuchnący klienci. Pochylony, zapijaczony ojciec, przepasany poplamionym fartuchem. Wszystko to wydawało się teraz jakimś koszmarnym snem. Długa i ciężka była droga od karczmy pod Krasnymstawem do hrabiego Oskara Przeteckiego. Wojna. Londyn. Paryż, Afryka, Italia. To oczywiście ułatwiło mu awans społeczny. Trzeba było jednak mieć coś we krwi... Matka była piękną kobietą, bardzo piękną. Mówiono, że kiedyś pan hrabia, zmuszony zanocować w karczmie... Któż to wie...? A może to prawda? Może rzeczywiście w jego żyłach krąży błękitna krew? Ten wzrost, ta postawa, te ruchy, ten grecki profil... Przyjrzał się swoim wypielęgnowanym palcom: o ładnej linii, długie, miały w sobie coś brutalnego. No cóż... żeby dojść do tego, do czego on doszedł, trzeba było być mocnym człowiekiem, zdecydowanym na wszystko.

Odświeżył twarz kolońską wodą i poszedł zjeść kurczaka. Przypomniał sobie, że ma jeszcze w kredensie pół butelki burgundzkiego, czerwonego wina, które należało trochę podgrzać.

Kończył właśnie kolację i rozglądał się z zadowoleniem po luksusowo urządzonym mieszkaniu, kiedy zadzwonił telefon. Głos Rysia był schrypnięty, nabrzmiały wściekłością. Klient „rozpracowany na cacy", a Iwona staje dęba, rozrabia. Włoch pojechał do „Bristolu" spać i nawet nie miał zamiaru płacić rachunku, a byłby jak nic odpalił z pięćdziesiąt dolarów.

— Przywieź ją do mnie — rozkazał krótko Przetecki.

Po upływie dwudziestu minut taksówka zatrzymała się na Wiktorskiej. Rysio dość energicznie pomógł wysiąść Iwonie.

Przetecki czekał na nich, przechadzając się szerokimi krokami po pokoju.

— Proszę cię, usiądź dziecinko — powiedział wskazując fotel. — Podobno jesteś dzisiaj nie w humorze. Czy to prawda?

Iwona, zaniepokojona tym słodkim głosem, postanowiła zaatakować.

— Powiedziałam już, że nie będę sypiała z byle kim! Rozumiesz? Nie będę! Nie chcę! Nie zmusisz mnie!

— Facet nadziany dolarami, to nie jest byle kto — zauważył rzeczowo Rysio.

Przetecki przechylił na bok głowę i z zainteresowaniem przyglądał sie dziewczynie.

— Nie zmusisz mnie! — krzyczała dalej, podniecona jego milczeniem. — Nie jestem twoją niewolnicą! Ja sama będę sobie znajdować klientów! Mnie się mężczyzna musi podobać! Słyszysz? I nie próbuj mnie straszyć! Ty draniu!

„Błękitna krew" nie wytrzymała tej próby. Przetecki zbliżył się do dziewczyny i uderzył ją z całej siły w twarz. Następnie zdjął ze ściany szpicrutę i tym narzędziem kontynuował lekcję posłuszeństwa.

— Pamiętaj, Iwona: wrocławska prokuratura cię poszukuje. Ja jeden potrafię cię uchronić przed kryminałem. Radzę nie podskakiwać. Ze mną nie ma żartów, jak widzisz.

— Wolę iść do więzienia, aniżeli słuchać twoich rozkazów — jęknęła Iwona.

— Ale chyba nie wolisz pójść do glinianek, prawda?

— Co mam z nią zrobić? — spytał Karwacz, który z udaną obojętnością przyglądał się tej scenie. Wiedział, że szef jest twardym facetem, ale nie przypuszczał, że potrafi być aż tak brutalny.

Przetecki otarł pot z czoła i poprawił krawat.

— Na razie zabierzesz ją do siebie. Jutro z samego rana przyślę ci Klementynę. Wykuruje ją. I pamiętaj — żadnych rozróbek.

Kiedy drzwi się zamknęły za Rysiem i Iwoną, Przetecki poszedł do łazienki i odkręcił kurki. „Może trochę za mocno ją zbiłem" — pomyślał wchodząc do ciepłej wody „Jestem wyczerpany nerwowo. Trzeba będzie chyba wyjechać na parę tygodni do Krynicy".

Wtedy zadzwonił telefon.

(10) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Telefony: centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32 i 337-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-80 i 341-10, listów i interwencji 343-80, kulturalny i „Panorama" 223-05. Redakcja nocna 279-76. Wydział Ogłoszeń 311-50 i 293-00 wewn. 30. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Na II kwartał 1967 r. zamówienia na prenumeratę urzędy pocztowe i listonosze przyjmują — do 15 marca, natomiast oddziały i delegatury „Ruchu" — tylko do 10 marca. Za pośrednictwem „Ruchu" każdy może zaprenumerować „Dziennik Łódzki", przesyłając należność do 10 marca (39 złotych — prenumerata kwartalna) na blankiecie PKO na adres: „Ruch". Dział Prenumerat, Łódź, Kopernika 53, konto PKO Łódź 7-6-579. Na odwrocie blankietu PKO należy napisać na jaki okres zamawia się prenumeratę „Dziennika Łódzkiego". W ten sam sposób przed wyjazdem na urlop można zamówić „Dziennik" na dowolną ilość dni (należność należy wyliczyć wg kalendarza: po 50 gr za jedną gazetę). Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95.

Druk. Prasowe Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g. E-17 K.